

M.  
E. P.  
W

# EXPRESS

## WIECZORNY ILUSTROWANY.



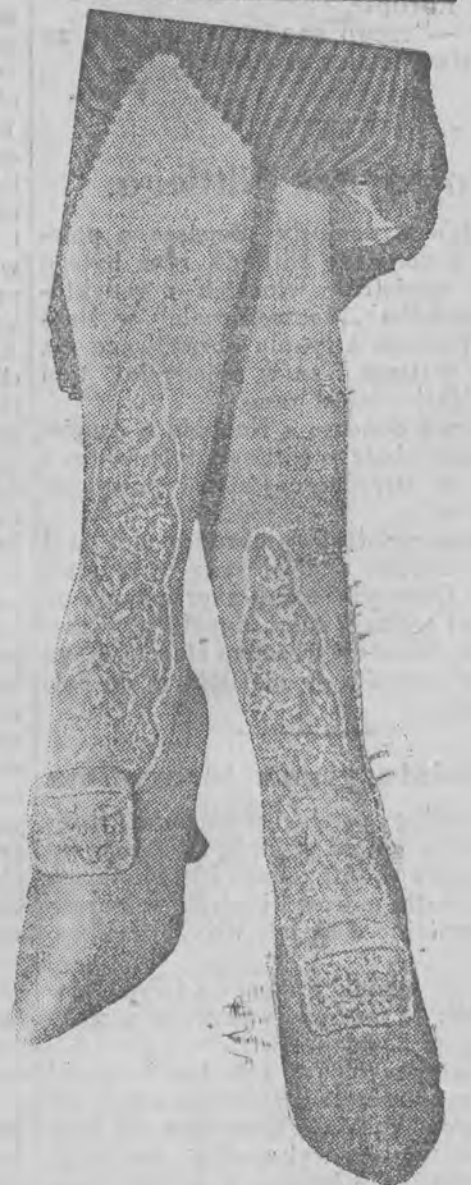
ROK II. | ŁÓDŹ, PIĄTEK 16 MAJA 1924 r. | NUMER POJEDYŃCZY MK. 250.000 | № 112



1. Poniżej: Komisarz finansowy Smith, obejmujący z ramienia Ligi narodów opiekę nad finansami węgierskimi.
2. Ostatni „krzyk mody paryskiej”: pończochy damskiej z wstawkami z prawdziwych korenek.

1. Na lewo: Lady Cynthia Mosley, jedna z przywódcyń angielskiej Labour Party będzie w dniach najbliższych mianowana podsekretarzem stanu w min. zdrowia. Będzie to pierwsza kobieta na stanowisku ministerjalnym w Anglii.

2. Moment z treningu reprezentacyjnej drużyny francuskiej pod Olimpiadą.



### Kochanek Tatjany.

Romans z życia rosyjskiego dworu cesarskiego.

Tajemnice petersburskich pałaców cesarskich i kremliańskich murów przez długie jeszcze długie lata nie będą przeniknione i wyświetlone, mimo ogłaszanych z pyłu archiwów dokumentów. Miłość, władza, zbrodnia i wyuzdanie — oto wielki splot namiętności ludzkich i skrajnego zwyrodnienia, który opłatał przez wieki dzieje rodziny Romanowych. W węzowych uściskach tyranji, korupcji i biurokracji dusiła się Rosja, a wraz z nią narody podbite, a u szczytów tej olbrzymiej piramidy państwowej rozsiadł się wygodnie wielki pajak caratu, zbudowały duchowo i fizycznie, ale z lubością ssący krew milionów i napawający się widokiem ich męczarni.

Oto tło społeczne i psychiczne na którym opiera się nowy romans „Kochanek Tatjany”, którego druk rozpoczyna „Express Wieczorny Ilustrowany”. Autora redakcja nie może wymienić. Stał on zbyt blisko opisywanych przez się wypadków, zbyt blisko ocierał się o codzienne życie rodziny carów!...

Powieść roi się poprostu od sensacyjnych szczegółów historycznych, dotychczas nie znanych nikomu, a zagadka potwora moralnego zepsucia — Rasputina — znajduje tu swe całkiem nowe rozwiązanie.

Jesteśmy pewni, iż Czytelnicy nasi z najwyższym zainteresowaniem śledzić będą bieg drukowanej przez „Express” powieści, która wprowadzi ich do tajnych salonów, gabinetów i alków carskich, tym bardziej, iż wspaniałe opracowanie literackie czyni z „Kochanka Tatjany” jedną z najlepszych współczesnych powieści, czego dowodem jest, że została ona już zakupiona przez Amerykę i tłómaczona jest właśnie na język angielski.



Lydia Salmonowa, żona Wegenera, występuje obecnie na wiedeńskich deskach scenicznych.

## Przyszłość Europy.

Wynik wyborów we Francji będzie miał bardzo wielki wpływ na dalsze kształtowanie się sytuacji politycznej w Europie.

Po zwycięstwie nacjonalistów niemieckich przy wyborach do parlamentu przypuszczano powszechnie, że blok narodowy uzyska większość mandatów. Stało się jednak inaczej. Obecna większość rządowa, która przez cztery lata prowadziła politykę szowinizmu, mimo sztucznie przystosowanego dla siebie systemu wyborczego została zupełnie zmiażdżona.

Dla nas wynik ten nie powinien być obojętny.

Nie jest to tylko zwycięstwo lewicowe, lecz zupełnie nowe ukształtowanie się sił politycznych we Francji.

Porażka bloku narodowego jest również porażką osobistą Poincarégo. Poincaré, zdaje się sam wyczuwał przed wyborami, że sytuacja jego jest niepewna i dlatego szukał porozumienia z republikanami prawicowymi.

Na czoło przywódców politycznych we Francji wysuwa się obecnie Herriot, który, jak wyrażają się o nim powszechnie, wygrał ostatnią walkę wyborczą.

Nie ulega prawie najmniejszej wątpliwości, że będzie on następcą Poincarégo i dlatego na uwagę zasługują jego uwagi wypowiedziane o polityce zagranicznej oraz wewnętrznej Francji.

Herriot był i jest stanowczym przeciwnikiem okupacji zagłębia Ruhry.

Na widownię wystąpią obecnie również Briand i Painlevé, którzy zerwano stanowczo z dotychczasową polityką Poincarégo. W pierwszym rządzie należy się spodziewać nawiązania stosunków handlowych Francji z Sowietami, czego oddawna domagał się Herriot.

Nie ulega żadnej wątpliwości, że wszelkie nieporozumienia francusko-angielskie zostaną obecnie usunięte, gdyż Herriot oraz Mac Donald pragną jaknajszybszego uregulowania najważniejszych dziś do zagadnienia problemu reparacyjnego oraz odszkodowań.

Szczególnie Mac Donald obiecuje sobie wielkie korzyści ze zwycięstwa bloku lewicowego we Francji, który przewiduje, że po wznowieniu stosunków francusko-sowieckich, oraz zakończeniu konferencji angielsko-sowieckiej nic już zapewne nie będzie stało na przeszkodzie, przyjęciu Rosji do Ligi Narodów. Skutecznie uregulowanie kwestii odszkodowań umożliwi również przyjęcie Niemiec do Ligi Narodów.

Rozbudowana w ten sposób Liga Narodów otrzyma wówczas faktyczną władzę i przyczyni się do zapewnienia pokoju w Europie.

Oto — czego spodziewamy się ze zwycięstwa lewicy w Francji.

P-an.

## Pojedynek Nittiego.

Niedawno doniosły depesze o pojedynku Wincentego Nittiego, syna byłego prezesa ministrów włoskich z redaktorem dziennika „Mezzogiornale” w Neapolu z powodu artykułu obraźliwego dla starego Nittiego i że w pojedynku tym młody Nitti odniósł ranę.

Obecnie donoszą z Neapolu o drugim pojedynku młodego Nittiego, tym razem z jednym z współpracowników powyższego go dziennika.

I znów zapalczywy obrońca ojca, walcząc na szable, odniósł ranę w szóstym starciu. Odmówił jednak zaprzestania po pojedynku i walczył dalej, dopóki otrzymana w dwudziestym trzecim starciu druga rana nie uczyniła go niezdolnym do dalszej walki.

## Przedhistoryczna Jerozolima

Archeolog angielski prof. Mac Alister prowadzący już od szeregu lat prace wykopaliskowe w Jerozolimie i jej okolicach odkrył resztki murów i budynków starsze przynajmniej o 500 lat, niż Jerozolima biblijna.

Między innymi profesor odsłonił rów szerokości 11 metrów, wykuty w skałach na długości 800 metrów.

Jak przypuszczają, rów ten i resztki murów są pozostałościami najstarszej cytaдели jerozolimskiej. Wszystkie znaleziska w tym miejscu wykopaliska pochodzą z wczesnej epoki brązu, a więc z przed 3.000 lat przed Narodzeniem Jezusa Chrystusa.



Egiptowski premier min., Zaglul-Pasza na spacerze w pobliżu Kairu.

## Kiedy pracować, a kiedy świętować.

W jaki sposób prawodawstwo nasze pragnie wybrnąć z chaosu „świętecznego”.

Ostatni dzień świętowany: św. Stanisława, jeszcze raz wysunął na porządek dzienny doniosłą sprawę uregulowania t. zw. dni świętecznych.

Pozostałości prawodawstwa zaborców i w tej dziedzinie różnią nas dzielnicowo, stwarzając chaos, zamieszanie i wieczną niepewność sytuacji.

Art. 10 ustawy z dnia 18 grudnia 1919 r. o czasie pracy w przemyśle i handlu określa, że praca jest wzbroniona w niedziele i dni święteczne, ustawą oznaczone, z czego wynika konieczność ustawowego uregulowania sprawy z dniami świętecznymi.

Więc jeszcze w lutym roku 1921 ministerstwo pracy i opieki społecznej wniósł do sejmiku projekt ustawy o dniach świętecznych, który przewidywał 12 dni świętecznych, drugi dzień Wielkanocy i drugi dzień Zielonych Świątek. Projekt ten był odesłany natychmiast do sejmowej komisji ochrony pracy, gdzie zaraz w pierwszym czytaniu wszystkie stronnictwa wypowiedziały się za zaliczeniem do dni świętecznych również drugiego dnia Bożego Narodzenia. Ostatecznie projekt tak długo leżał w komisji, że stracił na aktualności, dopiero nowy projekt p. t. „Ustawa o zabezpieczeniu odpoczynku w niedzielę i dni święteczne”, wniesiony przez rząd sejmiku dnia 10 marca r. wznowia sprawę uregulowania świętowań.

Nowy projekt ustawy oprócz ujednostajnienia przepisów, dotyczących dni świętecznych, przewiduje również zmniejszenie ilości takich dni w myśl uchwały sejmiku ustawodawczego z dnia 20 listopada 1919 r. do ilości przyjętej w najbardziej uprzemysłowionych krajach Europy Zachodniej.

Aby być w zgodzie z przepisami prawa kościelnego, które między innymi nakazują powstrzymanie się ludności od pracy w dzień Bożego Ciała, św. Apostołów Piotra i Pawła, Niepokalanego Poczęcia N. M. P. (8 grudnia), czego jednak nie praktykują kraje zachodnio-europejskie i jednocześnie zmniejszyć ilość dni świętecznych do świąt przewidzianych w przepisach kościelnych, nie zalicza nowy projekt drugiego dnia Bożego Narodzenia, Wielkiej Nocy i Zesłania Ducha św., jakkolwiek dni te są świętowane na Zachodzie.

Tylko przez skreślenie tych trzech dni świąt dało się dostosować ilość dni świętecznych, obchodzonych w Polsce do ilości świąt, przyjętych w krajach zachodnio-europejskich.

Jednak ściśle wzorowanie się w danym przedmiocie na Zachodzie ze względów natury religijno-wyznaniowej nie może być zastosowane.

Jakże wygląda nowy projekt tej ciekawej ustawy?

Według projektu, dni świętecznych, oprócz niedziel, zalicza się: Nowy Rok (1 stycznia), Trzech Króli (6 stycznia), Trzeciego Maja, Wniebowstąpienie Pańskie, Boże Ciało, św. Apost. Piotra i Pawła (29 czerwca), Wniebowzięcie N. M. P. (15 sierpnia), Wszystkich Świętych (1 listopada), Niepokalanego Poczęcia N. M. P. (8 grudnia) oraz 1-szy dzień Bożego Narodzenia (25 grudnia).

Projektowana ustawa przewiduje więc tylko 10 dni świętecznych z czego 9 kanonicznych i jedno święto cywilne, Trzeciego Maja, zamiast dotąd obchodzonych w Polsce 17 dni świętecznych. Skasowanych ma być zatem 7 następujących dni świętecznych: Oczyszczenie N. M. P. (2 lutego), Zwiastowanie N. M. P. (25 marca), drugi dzień Wielkonoce, św. Stanisława, (8 maja), drugi dzień Zielonych Świątek, Narodzenie N. M. P. (8 września) i drugi dzień Bożego Narodzenia (26 grudnia).

Następujące dni święteczne: Trzech Króli (6 stycznia), Wniebowstąpienie Pańskie, św. Apostołów Piotra i Pawła (29 czerwca), Wniebowstąpienie NMP. (15 sierpnia), Wszystkich Świętych (1 listopada), Niepokalanego Poczęcia NMP. (8 grudnia), mogą być zastąpione w zakładach pracy, których pracownicy w większości należą do jednego nie rzymskokatolickiego wyznania, przez nie mniejszą liczbę dni świętecznych, uznanych przez wyznawanie większości pracowników za obowiązujące.

W niedziele i w wymienione wyżej dni święteczne, otwieranie sklepów oraz innych zakładów o charakterze sklepów, z wyjątkiem aptek i jadłodajni, jest wzbronione.

W razie gdy następują po sobie bezpośrednio niedziela i dzień święteczny, minister pracy i opieki społecznej może określić osobnym rozporządzeniem, w jakich wypadkach będzie dozwolone otwarcie niektórych sklepów w galezi spożywczej w jeden z tych dni, nie dłużej jednak, niż przez 3 godziny, do godz. 10-ej przed poł.

Nieprzybycie pracownika do pracy w dniu świętecznym, uznany przez jego wyznawcę za obowiązujący, ma być usprawiedliwione, o ile nastąpiło zawiadomienie przynajmniej na dwa dni przedtem. (Oczywiście, że mowa tu o zapobieżeniu ewentualnym nieporozumieniom, gdyby np. pracodawca i pracownik nie należeli do jednego wyznania). Projekt ustawy wyklucza z pod jej mocy osoby, których stosunek pracy jest uregulowany przepisami o charakterze publicznie prawnym, dozorców i pracowników domowych.

## Nowy Zeppelin.

Będzie to potwór o sile 2500 koni.

Niektóre ostatnie zagraniczne rekordy lotnicze są wprost zdumiewające. Taki np. lotnik francuski Pelletier Doisy, który dnia 24 kwietnia wyjechał z Paryża, przybył do Karathi już 29 kwietnia, a więc w pięciu dniach przebył aeroplanem 7450 kilometrów! Czyż kilkanaście lat temu mógł kto jeszcze marzyć o przebyciu takiej przestrzeni aeroplanem w ciągu dni pięciu? Albo ekspedycja aeroplanem dookoła świata lotników angielskich, którzy do tej pory przelecieli już również po parę tysięcy kilometrów i jedynie z powodu uszkodzenia motorów, musieli na razie wstrzymać swój dalszy lot!

Jednocześnie przychodzi inna wiadomość z zakresu lotnictwa, która niewątpliwie wzbudzi zainteresowanie w świecie lotniczym. Chodzi tu nie tyle o rekord czysto sportowy, ile o rozwiązanie problemu komunikacji powietrznej balonami sterowymi. W pierwszych bowiem dniach czerwca br. wyrusza z Friedrichshafen w Niemczech nowy balon systemu Zeppelina, który rząd niemiecki dostawia Stanom Zjednoczonym tytułem odszkodowań wojennych. Budowa tego sterowca trwała dość długo z powodu ciągłych strajków w warsztatach lotniczych. Lecz obecnie jest już prawie wykończony i komisja amerykańska złożona z oficerów marynarki i z inżynierów, obejmie go w krótkim czasie w posiadanie. Załoga z trzydziestu ludzi składać się będzie wyłącznie z Niemców, którzy pełnią już służbę lotniczą w czasie wojny. Komendantem będzie inżynier Eckener, dyrektor fabryki lotniczej Zeppelinów w Friedrichshafen.

Napełniony gazem heljum posiada nowy Zeppelin siedm motorów o łącznej sile 2500 koni. Będzie się poruszał z średnią szybkością 110 kilometrów na godzinę, lecz może w razie potrzeby osiągnąć szybkość 150 klm. Koszt jego budowy wynosi ośm milionów marek złotych. Nowy Zeppelin uda się przed wyruszeniem do Ameryki w pierw do Bordeaux i stąd przeleci przez całą Francję. Na linii jego przelotu przez ocean umieszczony będzie szereg statków w odległości co 300 klm., któreby mogły mu pośpieszyć z pomocą w razie potrzeby. Przejście, którą przeleci wyniesie 8000 klm., z czego około 6700 ponad Atlantykem.

Dotychczas inżynier Eckener otrzymał blisko 700 próśb od różnych osób, chcących uczestniczyć w tym pierwszym locie do Ameryki, lecz podobno nie uwzględnił żadnej. Szczególnie zmartwieni są tym niezłomnym oporem niemieckiego inżyniera różni międzynarodowi dziennikarze, którzyby chcieli wszystkiego spróbować, wszystko widzieć, wszystko wiedzieć.

## CO MÓWI P. BENESZ.

Polska Agencja Telegraficzna.

Białogród, 15 maja.

Tutejsza „Politika” ogłasza wywiad z Beneszem, który oświadczył, że rozmowy jego z jugosłowiańskim ministrem spraw zagranicznych Nincziczem dotyczyły ważniejszych wypadków, jakie miały miejsce od czasu ostatecznej konferencji państw małej entyty.

Celem mojej podróży do Rzymu, powiedział dr. Benesz, jest przystąpienie Czechosłowacji do układu włosko-jugosłowiańskiego.

Dalej oświadczył Benesz, że w rozmowie z Nincziczem poruszono również sprawę stosunków z Rumunją i stwierdzono, że w stosunkach tych nie zaszły żadne zmiany. Przedmiotem narad były wreszcie kwestje ekonomiczne. Do ustalenia się normalnej sytuacji między obu krajami zawarty będzie traktat handlowy

## ORYGINALNA KATASTROFA LOTNI CZA.

Bruksela, 15 maja.

Dwa samoloty krzyżując się na wysokości 2000 metrów nad Bierset (pod Liege) szczyły się ze sobą i tak leciały kilometr. Jeden z nich wylądował pomyślnie, drugi zgruchotał się przy lądowaniu. Wypadku z ludźmi nie było.

## OLBRZYMIĘ UPAŁY W EUROPIE.

Paryż, 15 maja.

Pa ogromnych upałów, w czasie których temperatura dochodziła do 75 st. Farenheita, nastąpiły silne burze. Z całego kraju donoszą o ogromnych upałach. W Paryżu najniższa temperatura wynosiła 60 st. Farenheita. Temperatura w dniu wczorajszym osiągnęła 71 st. Farenheita.

Czasy się zmieniają...



Rys. A. Szyk.

Dawniej mieliśmy szacunek dla dolara.

A dziś...

Zgrzyty.

Żale akcjonariusza.

Zburzył fatalny srogi los  
Potężną akcją moc ubiegłą;  
„Cegliski” dawno przestał być  
Majątkowego gmachu cegłą.

„Cukier” ma dla mnie gorzki smak,  
A „Światło” „Siłę” ma jałową;  
Nawet „Zyrardów” stał się już  
W mem oku „Solą Potasową”.

I „Puls” „Zawiercia” bije źle,  
„Parowóz” nie mknie całą parą,  
„Jabkowski” rajskiem jabłkiem dziś  
Nie jest, jak w piękną dobę starą.

„Spirytus” nie odurza mnie,  
Ani płyn krzepki „Haberbuscha”,  
„Ostrowiem” dzikim stał się targ,  
Jak „Węgiel” czarna jest ma dusza.

„Wysoka” ma dziś niski kurs,  
A „Wulkanowi” wygaś krater,  
Wypuścił „Klucze” szczęścia z rąk  
Giełdźiarz, niedawnych chwil bohater.

Więc „Polskim Lloydem” w lepszy świat  
Pomknę przy akcji moich kopie,  
Wypiwszy „Naite” w celu tym,  
Lub w stryk zmieniwszy swe „Konopie”.

Sat.

Walki francuskie w cyrku A. Ciniselli.  
85-ty dzień.

Czwartkowy wieczór minął pod znakiem kilku pięknych walk.

Walka Czarnej Maski z Petersenem należała bezspornie do najładniejszych spotkań turnieju. Obaj ci zapaśnicy są faktycznie klasycznymi technikami walki francuskiej i demonstrują raz po raz widzom wszelkie tajemnice tej gałęzi ciężkiej atletyki.

Niemniej ciekawe było spotkanie Popławskiego z Błękitną Maską.

Nasz sąd o Błękitnej Masce w zupełności potwierdza jego sposób prowadzenia walki.

Rozporządzając ogromną siłą, zapaśnik ten ma jeden cel w walce: uchwycenie przeciwnika w przedni pas, co mu się jednak zazwyczaj udaje.

Spotkanie Grikisa z Michelsonem było mało ciekawe.

Obaj ci zapaśnicy, prócz niezwyklej siły, nie mogą się niczem innym popisać.

BŁĘKITNA MASKA — POPLAWSKI  
(Łódź).

Jeden z najstarszych zapaśników polskich, Popławski, nie walczy już tak pewnie, jak ongiś.

Błękitna Maska walczy szybko i pewnie.

W pierwszych minutach broni się Popławski skutecznie, lecz już w 14 min., uchwycony w przedni pas i przyciśnięty do ziemi, kapituluje.

GRIKHIS (Łotwa) — MICHELSON (Li-bawa).

Kolos Grikhis przechodzi najróżnorodniejsze koleje.

Będąc jednym z najlepszych zapaśników turnieju, walczy Grikhis z początku pewnie, lecz już po pewnym czasie kapitułuje, przegrywając z Michelsonem, Czar-ną Maską i Petersenem.

W ostatnim tygodniu walczy Grikhis pewnie, powalając niezręcznego Hamelę i obecnie Michelsohna.

Walka nieciekawa, prowadzona przez ważnie w pozycji górnej.

W 45 min. zwycięża Grikhis Michelsohna nagłym obrotem.

PETERSEN (Danja) — CZARNA MA-SKA.

O walorach tych zapaśników pisaliśmy już niejednokrotnie.

Walka nad wyraz interesująca, prowadzona przeważnie w pozycji parterowej.

Obaj przeciwnicy demonstrują inne chwytty, wzbudzając zarazem podziw u widzów.

W pierwszych dwóch rundach ma przewagę Petersen, lecz zwinna Maska, formując mosty nawet w powietrzu, unika przez granej.

W 14 minucie znajdują się obaj zapaśnicy w niebezpieczeństwie, lecz obaj wychodzą z tej walki szczęśliwie.

W ostatnich dwóch rundach ma znaczną przewagę Maska.

Walka przerwana wskutek późnej pory.

Arbiter p. Michniewicz.

W dniu dzisiejszym odbędzie się sensacyjne spotkanie faworyta turnieju Czarnej Maski z niezwykle silną Błękitną Maską.

Spotkanie to budzi wśród znawców ciężkiej atletyki zrozumiałe zainteresowanie.

Widz.

CZYTAJcie  
„REPUBLIKĘ“.

Szkoda czasu i atlasu!

Oto szyld, który winien być wywieszony na gmachu rady miejskiej.

Aczkolwiek są ludzie, którzy uważają iż święta i ferie są rzeczą zgoła niepotrzebną i zbędną, stwierdzić muszę, iż w niektórych wypadkach dla pewnych instytucji ferie są tem czem dla jednostki sen — w czasie tych ferji nie grzeszą oni...

To twierdzenie znajduje idealne zastosowanie dla naszej rady miejskiej, oczywiście, gdybyśmy posiadali nieco inny magistrat...

Nasz magistrat nigdy nie jest zadowolony z rady i jej twierdzeń...

Wówczas, gdy rada twierdziła, że magistrat znajduje się w trudnościach finansowych — kanclerz, aptekarz skarbu, twierdził, iż za sprawą wice-marszałka Gdyma (osobistego przyjaciela p. Groszkowskiego) oplywamy we wszystko, obecnie, gdy część rady twierdziła, iż w kasach miejskich jest nadmiar gotówki, magistrat twierdzi, że niema ani grosza...

Faktem jest, że sytuacja finansowa magistratu nie przedstawia się wesoło, a to li tylko w skutek niedbalstwa naszych

ojców miasta — wszystkie bowiem projekty finansowe samorządu nie uzyskały zatwierdzenia władz nadzorczych, które zażądały przedstawienia budżetu...

A projekt budżetu warzy się dopiero w tajemniczych retortach komisji budżetowej i kto wie czy w ciągu bieżącego miesiąca ujrzy światło lamp elektrycznych naszego parlamentu miejskiego...

Naogół sprawy finansowe, nasza rada sobie mocno lekceważy — prawie że bez dyskusji przyjęto ważny statut o podatku lokalnym, natomiast „pedagogiczny” większość godzinami całami potrafi debatować nad sprawą redukcji dwóch nauczycielek robotek „kobięcych”...

Posiedzenie wczorajsze było bardzo „skondensowane”...

Drugie i trzecie czytanie regulaminu oraz przegłosowanie kilkudziesięciu poprawek trwało zaledwie 15 minut...

Smutny rekord szybkości!

Wac. Pol.

Smarkacze, którzy podszywają się pod miano prasy.

Ostrzegamy publiczność i artystów Teatru Miejskiego

Od niejakiego czasu odbywają się w Łodzi treningi futbolowe pomiędzy drużyną artystów Teatru Miejskiego a drużyną „przedstawicieli prasy”. Od tego czasu kolportowana jest usilnie przez jakichś żółtych i białych, uczniaków et tutti quanti wiadomość o mającym nastąpić w dniu 29 b. m. meczu pomiędzy „prasą” a artystami teatru miejskiego.

Trainingi te odbywają się obecnie dość często przy licznych współudziałach publiczności, która przybywa tłumnie na boiska, by podziwiać grę artystów i „przedstawicieli prasy”.

Dziwne odnosi każdy wrażenie, przyglądając się tym zawodom.

Z jednej strony przedstawiciele sztuki scenicznej, artyści teatru miejskiego, cenią i znani w mieście, z drugiej strony — jakichś niedorostki, niewiadomo z jakiego powodu podszywające się pod „prasę”.

Śmiałość owych młodzieńców dochodzi do tego stopnia, że w imieniu poważnej prasy łódzkiej prowadzą pertraktacje z artystami, nie mając ku temu najmniejszego upoważnienia.

Nie widzi się wśród tych „przedstawicieli” prasy ani jednego dziennikarza łódzkiego i zdziwienie ogarnia każdego, kto widzi tę „jednostkę” zebraną ad hoc z pośród jakichś grafomańskich młodzieniaszków, którzy mają chyba tyle wspólnego z prasą, że wyczerkują po przed sionkach redakcyjnych na ukazanie się „wielmożnego pana redaktora”, w celu wręczenia mu wierszy, sprawozdania

sportowego, lub powieści w dwóch tomach, wszystko „własnej roboty”.

Imponuje widać tym „młodemu ludzicom” miano dziennikarza, gdyż nie bacząc na niebezpieczeństwo zdemaskowania ich przed publicznością tak usilnie przystrajają się w cudze piórka.

Oświadczamy przeto, że nasze pisma nie wspólnego z tym meczem „Prasa” — „Artyści” nie mają i, o ile nam wiadomo, żaden z dzienników łódzkich nie wie o tych machinacjach samozwańczych „dziennikarzy”.

Co najbardziej zasługuje w tej łacie groteskowej historii na uwagę, to fakt, że artyści teatru miejskiego przystąpili do pertraktacji z takimi młokosami, bezczelnie podszywającymi się pod współpracowników różnych pism łódzkich.

Podkreślamy raz jeszcze, że ze strony prasy nie został nikt uprawniony do występowania w jej imieniu w czynieniu jakichkolwiek przygotowań do rozegrania meczu z artystami.

Tak samo uprzedzamy publiczność aby nie dała się wziąć na lep niepowołanych do reprezentowania prasy smarkaczy.

Jednocześnie zaznaczamy, że pierwsza wzmianka „Expressu” o tym meczu wypłynęła przez mylnie poinformowanie nas o tych zawodach.

Tak samo wprowadzono w błąd naszego sprawozdawcę sportowego, który jednak po zorientowaniu się w sytuacji wycofał się z pertraktacji.

A więc, panie Barciński, „Express” jednak miał rację.

Jeszcze słów parę o „suknie angielskim”

Poruszana przez nas kilkakrotnie, skandalem pachnąca sprawa dostaw sukna „angielskiego” — stała się w pewnej mierze aktualną z powodu wydania sprawozdania z działalności związku przemysłu włókienniczego, gdzie wyczerpująco została omówiona.

W sprawozdaniu tem stwierdzono, że związek

interwenjował w sprawie projektowanego przez ministerstwo wojny oddania do Anglii bardzo poważnego zamówienia i interwencja była o tyle skuteczna, że tylko nieznaczna część kontyngentu sukna wojskowego za rok 1923 sprawozdana została z Anglii. Wina leży po stronie czynników rządowych, które w ostatniej chwili poruszyły sprawę tych dostaw i na hezcelowe formalności straciły jeszcze sporo czasu, tak, że w określonym dla wyczerpania odnośnego kredytu czasie, całe zlecenie nie mogło już być wykonane w Łodzi i w kraju wogóle.

Całkiem więc wyraźnie i dobitnie powiedziano, że rząd w okresie dla Łodzi tak bardzo ciężkim uważał za stosowne dać zatrudnienie robotnikom angielskim i w momencie największego natę-

żenia bezrobocia w Polsce — zakupić sukno w Anglii.

A przecież wówczas, gdy podnosiłmy kilkakrotnie tę sprawę, żądając całkowitego jej wyświeślenia ze strony sfery przemysłowych „prostowano” nasze informacje jako nieścisłe i nieodpowiadające istocie rzeczy.

Wszak „ani jeden metr sukna nie był kupiony w Anglii”.

Czy rzeczywiście? Dzisiaj, kiedy sprawa ta jest już prrzebrzmiała, fakta przedstawione przez M. Barcińskiego inaczej wyglądają.

Długoletni PENSJONAT  
SZ. LAUFEROWEJ  
na Wiśniowej-Górze  
jest już czynny.  
Blizsze informacje na miejscu  
willa Wildemana. 364





